

GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N^o 120.

12. października 1857.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Ziemi Siedmiogrodzkiej. —

Hermanstadt d. 22. września. Jego Król. Mość Arcyksiążę Ferdynand, wczoraj o godzinie 10. wieczorem wrócił tu w najpożądanym zdrowiu, z podróży, przedsiębranęj do Wiednia.

— Z Wiednia. —

J. C. K. Mość własnoręcznie podpisanym dyplomatem raczył dotychczasowemu wice-marszałkowi koronnemu Królestw Galicyi i Lodomerji, Michałowi z Zakliczyna Jordani, kawalerowi Stojowskiemu, nadać najlaskawiej godność arcystępnika koronnego tychże królestw.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

Gazeta Medyjołanańska donosi pod d. 30. września: »W mieście październiku miały w bliskości Werony, na płaszczynach między Brześcia a Mantua, odbyć się wielkie popisy wojska. Lecz według rozkazu J. C. K. Mości Arcyksięcia wice-króla, którego ciąglem staraniem jest oddać to wszystko, coby publiczny stan zdrowia tych ublogostawionych krajów na niebezpieczeństwo wystawić mogło, rzeczony popisy odwołanemi zostały, a zwłaszcza nie dla tego, ażeby między nami miały się już pokazać symptomata owęj zarazy azjatyckiej, od której tyle innych krajów są nawiędzonymi, ale raczej w zamiarze usunięcia wszelkiej obawy, że natężenia, do poruszeń wojsk niezbędnie przywiązane, mogłyby zagrozić dotąd w całej Lombardyi najpomyślniejszemu stanowi zdrowia.«

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalia.

Przez statek parowy *Medea* otrzymano w Anglii wiadomości z Lizbony z dnia 19. września. Królowa d. 16. na pół godziny przed północą, powita szczęśliwie królowicze. — Otrzymał ón imiona Dom Pedro Fernando i tytuł księcia Oporto.

Tymże statkiem przywiezione wiadomości potwierdzają, że pedryści zgromadzają obecnie siły swoje w północnej części Portugalii. Korespon-

dent dziennika *Times* donosi: »Z ostatnich doniesień z teatru wojny widać, że pedryści wojsko swoje, około 3000 ludzi, koło Bragi ściągają, gdzie stali dnia 14. i tego lub następnego dnia oczekiwali marszałka Saldanha, którego siły nie są dostatecznie znane. Wojsko pod dowództwem wice-hrabi das Antas, około 270 ludzi, d. 15. z rana wyruszyło z Oporto i udało się gościńcem ku Braga, w zamiarze uderzenia na nieprzyjaciela. Baron de Bomfim, chcący się z konstytucjonistami połączyć, zdaje się, że nie przeszedł Douro i że zmuszony był z swém wojskiem do Almeidy się cofnąć.« — Podług listu z Lizbony z d. 18. września (w dzienniku *Herald*), Saldanha miasto udania się gościńcem do Bragi, zwrócił się północno-wschodnim kierunkiem do Terre de Moncorvo, dnia 14go przez Villanova de Fossao przeszedł Douro i zajął obronne stanowisko na prawym brzegu tej rzeki.

W liście z Lizbony z d. 13. września, udzielonym w dzienniku *Morning-Post*, piszą między innymi: Panu Boislecorme miało się udać zrobić rząd portugalski skłonny do wystąpienia z powstającego przymierza. To pokazało się już przez powrót wojska pod wice-hrabią des Antas, co stało się z tego li powodu, że goniec, który zamiast co miał mu zawieźć rozkaz pozostania w Hiszpanii, będąc przekupionym, do 11 miasto pół-trzecia w drodze bawił. Także portugalski sprawujący interesa ma być odwołany z Madrytu, a innego na jego miejsce nie poszłą, tylko wice-konzał pan Arango ma otrzymać zlecenie do przesyłania gazet i załatwiania innych spraw poselskich. Sądzą jednak, że gabinet na przedstawienie lorda Howard de Walden, inaczey się namyśli. Pan J. G. Lima, niegdys czas długi sprawujący interesa portugalskie w Madrycie, przyjaciel sir F. Lamba a stały przeciwnik Dom Miguela, miał, jako mianowany poseł na dwór londyński, otrzymać rozkaz udania się do Anglii na okręcie parowym *Dom Joao*.

Hiszpanija.

Moniteur z d. 27go września mieści następującą depezę telegraficzną:

Bordeaux d. 25. września, pół do 6. wiecz.

»Według wiadomości z Madrytu z d. 20go, nieprzyjaciel ciągnąc z Guadalaxary, zwrócił się do

Mendetaru, a Espartero do Alkali. Ostatni dopędził d. 19. w Achuelo; straż tyłą Don Carlosa, wprawił ją w zupełny nieporządek, zadał znaczną klęskę i ścigał aż do Aranzueque. Niepokojony przez jazdę królowej nieprzyjaciół, postępował dalej w odwrocie przez Renereę. Dnia 20. wieczorem krążyła wieść po Madrycie, że stoczono jedną ze znaczniejszych potyczek, z korzyścią wojska królowej.⁴

Królowa rejentka przesłała w darze madryckiej milicyi narodowej 36 pak cygarów, w oznakę wdzięczności za jej zachowanie się podczas zbliżania się karlistów. (Dar cygara, a mianowicie już nadpalonego, otrzymany z ręki królewskiej, uchodzi w Hiszpanii za nader zaszczytny podarunek.)

Gaceta de Madrid z d. 20. września donosi: »Depesza z d. 19. zawiera wiadomość, że powstańcy pod dowództwem Cabrery, około 3000 piechoty i 300 koni, d. 17. usiłowali opanować warownię Guadalaxy, lecz załoga téjże, wytrzymawszy atak z największą walecznością, dała czas hrabi Luchana do przybycia z odsieczą na czele swojego wojska. Za zbliżaniem się jego powstańcy rozprzeczli się we wszystkich kierunkach. Nieprzyjaciół stracił wiele ludzi.«

Listy z Bajony z dnia 22. września (umieszczone w *Journal des Debats*) donoszą: »Anglicy opuścili Fuentarabiję, którą osadził jeden batalion hiszpański. Brygadycjer O'Donnell zajął znowu dawne stanowiska swoje w Hernani; wojsko, które dowodzi, zdaje się, że już powróciło do swęj powinności, lecz ón nie dosyć ma w niem zaufania, iżby mógł się ośmielić choć najmniejsze przedsiębrać poruszenie. Mamy powód do wierzenia, że zawarta w *Sentinelle* wiadomość o wycięciu w pień wszystkich w potyczce pod Andoain pojmanyh Anglików, nie jest dokładną. Tyle pewna, że kilku legijonistów w pierwszym zapale rozjątrzenia rozstrzelano. Wciąż jeszcze mówią o wymaszerowaniu do Kastylii wszystkich wojsk krystynistowskich, wyjąwszy załogi. W Pamplonie panuje zawsze ta sama niepewność; istnieje pewny rodzaj zawieszona broni między obiema partyjami; lecz obie nie bardzo pragną zmierzenia się z karlistami.«

Pisma paryżkie donoszą pod d. 27. września: Załęgła od dni czterech korespondencyja z Madrytu, przybyła właśnie nadzwyczajną sposobnością. Listy dochodzą od 16go do 20go września i o zaszytych w doiach tych wypadkach krytycznych zawierają szczegóły, których treść poniżej umieszczamy: Zakaz Quirogi, nieogłaszania w gazetach zdarzeń wojennych, mimo iż był powszechnie ganiony, przyszedł jednak do skutku i tylko trwogę pomnożył. Zarazem ministeryjum

przedstawieniem *ayuntamientu* dało się nakłonić do środka dowolności i utworzyło osobną kategorię »niechętnych« (*Desaffectos*), dla nałożenia na nich wielkich podatków. Los ten dotknął czterdziestu obywateli, uchodzących za karlistów. Przystępnym wszystkim sprzęty kościelne przemieniają w gotowe pieniądze. Lubo stolica wróciła do swęj zwyczajnej spokojności, żywo jednak około szauńców pracują. Korpus odwodowy około Burgos, utworzony przez Narvaeza, składać się ma z 8000 zaciągowych andaluzyjskich, z chorych oddziału Espartera i t. p. Espartero przed odjazdem swoim otrzymał dla wojska półtora milijona realów, trzewiki, koszule i t. p. Stał w Guadalaxarze i pędzi karlistów ku Siguenza. Jeżeli Oraa, który im drogę do Cuenca zamyka, działalność swoję podwoi, między dwa ognie dostać się musza. Stanowisko Don Carlosa pod Mondejar, po lewej stronie głównego gościńca z Alkali do Guadalaxy, zdaje się okazywać odważne postanowienie. Junta karlistowska Soryi robi zaciągi dla pretendenta, który zgromadził tam 24,000 ludzi, a między tymi dwie trzecie części ówczesnego wojska, Łękają się rewolucyjnych poruszeń w Andaluzji. — Od 20go gościnniec do Fruseny został nareszcie wolnym, dzięki czynności Espartera. O dośnięciu nieprzyjacielskiej straży tyłowej w odwrocie, potwierdzają niniejsze wiadomości; 100 karlistów ujęto; Nawarejczykowie tylko szybkości swojęj winni są ocalenie. Skutek rozprawy téj jest niezawodny.

Wiadomość o zajęciu Valladolidu przez karlistów, przerywa radość z ostatnich pomyslnych raportów. Kapitan generalny Espinosa miał wraz z władzami i słabą załogą cofnąć się przed atakującymi. Mówią, że Mendez Vigo do Sewilli przeznaczony. Przybity d. 20. rozkaz Quirogi, mocą którego każdy, kto nieprzyjacielowi konia dostarczy, lub sobie da go odebrać, miał być rozstrzelany, z powodu przesadzonej surowości powszechną ściągnął nagane. Pizarro d. 19. odbył szczęśliwie próbę parlamentarską, w której 58 głosami przeciw 55 uwolniono go od oskarżenia. Salvato, San Miguel i Gonzalez Alonzo, nie przybyli na to posiedzenie, na którym szło o życie ministeryjalne ich kolegi; nie dowodzi to wielkiej jednności w gabinecie. — Pizarro ma mieć zamiar rozwiązania kortezów.

Piszą z Tolozy pod d. 20. września, że kapitan generalny miasto Andoain obronnem robić każe. Krystyniści wyprowadzili swoję artyleryję; podczas gdy Anglicy działą swoje na powrót do Passages zatoczyli; opuszczone tym sposobem stanowiska wkrótce znowu zajęte być mają. Jedna wyprawa krystynistów spustoszyła Allo, a druga pod Portugaletta uderzyła na 28. karlistów z oli-

cerem. Guergue w Nawarze działa. — Lermę wraz z jej załogą 600 ludzi, zajął Zariatęguy. Guibelalde chce się ubezpieczyć między Tolozą a Andoainem. — W St. Sebastian uchwały władze, żądanie miasta Santander o pięć batalijonów posiłku, do rządu przesłać. Szańce około Amezagany powiększają. — Naprzeciw Cabanerowi, który w 2000 piechoty i 200 koni do Saragossy się zbliżał, wysłano z tamtąd batalijon piechoty i szwadron jazdy. — Listy z Sewilli pod dniem 4. donoszą, że Maurowie opanowali wzgórze wznoszące się nad Ceutą i że liczne trzody, główne bogactwo onych okolic, w moc ich wpadną. — Podpułkownik Lacy przejeżdżał przez Bajonę z tajnym poleceniem rządu angielskiego. Mówią, że w Barcelonie obejmie dowództwo mającego wylądować wojska angielskiego.

Wielka Brytania i Irlandya.

Królowa d. 22. wrześ. odbywała przegląd gwardyi na dziedzińcu zamkowym w Windsor; słychać, że podczas pobytu swojego w tym zamku ma co tydzień odbywać popisy wojska. Po południu królowa jejmość robiła zwyczajną przejazdkę w towarzystwie swej dostójnej matki. W jej swicie byli lordowie Melbourne i Palmerston.

Cudzoziemcy ze wszystkich części stałego ładu odwiedzają od kilku tygodni stadninę królewską w Hampton-Court, która jako własność zmarłego króla ma być na rzecz spadkobierców jego sprzedawaną d. 25go października. Składa się ona z 4 ogierów, 42 klacz rasowych, 13 źrebiąt ogierków, a 18 klaczek — co wszystko same bieguny.

Do uzbrojeń przedsięwziętych w Portsmouth, potrzeba będzie około 10,000 majków, lecz niema ich ani półowej.

Francyja.

Król wyjechawszy z Saint-Cloud d. 27. września o godzinie 6tej wieczorem, około godziny 11tej przybył do Campiégne, gdzie w obozie tamtejszym nazajutrz miały być w obecności króla wielkie popisy wykonane.

Kilka gazet zapewnia, że rozkaz, tyżący się rozwiązania izb, przed d. 3. października wydany nie będzie. Chcą piérwój oczekiwać skutków wyprawy do Konstantyny.

Podług *Courier Français*, depezą telegraficzną miała przybyć wiadomość z Tulou, że tamże, za wejściem 12go pułku z Marsylii, cholera tak w mieście, jakoteż na okrętach w porcie wybuchła.

Na wyspie Grand Ré, koło St. Malo, już teraz zajmują się robotą grobowca, pod który Bre-

tańczykowie kiedyś zwłoki sławnego ziómka swojego, pana Chateaubrianda, złożyć mają. Wiele znakomitych osób i sam nawet szanowny autor, mają być obecni przy poświęcaniu pomnika tego przez biskupa z Rennes.

Eclaircur de la Mediterranée z d. 22. września zawiera następujący list z Bonny z d. 13go września: Wszystkie zapasy i waszstek do wyprawy pod Konstantynę przeznaczony materyjał, już zgromadzono w obozie pod Medjes - Hamar. Do wyruszenia w pole oczekują jeszcze tylko przybycia 26go i 12go pułku liniowego. Sądzą, że cała armija wyprawcza d. 20go października połączoną będzie. Rozpoznanie bez doznania oporu przedsiębrano aż po za Ras-el-Akbah, lecz wiemy, że miasto użyło wszelkich, jakie tylko być mogły, środków obrony i że Achmet bej głośno wszystkim plemionom ogłasza, że ani jeden Francuz do Bony niepowróci. Mimo tego plemiona sąsiednie chcą z nami wchodzić w układy. — Na wszelki przypadek należy Achmeta na zawsze pokonać.

Dziennik *Toulonnais* pisze z Bony pod d. 15. września: Arabowie bardzo nie radzi są temu, że Jussuf-bej z królewiczem nie wrócił. Jakiegokolwiek powody ma rząd wstrzymywania Jusufa w Paryżu, wyznać należy, że gdy w istocie ma na sercu uspokojenie tego kraju, postęp ten jest bardzo niepolityczny, gdyż Jussuf jest ulubieńcem Arabów i od czasu odjazdu jego, przy każdej sposobności życzą sobie jego powrotu. — D. 14go o północy z obozu pod Merdesz-el-Hammar przybyła depeza do generała Trezel, z doniesieniem, że gubernator wyruszył z tamtąd dla założenia innego obozu w odległości czterech godzin. Wojsko zdybało się w onym miejscu z obozem nieprzyjacielskim. Przyszło do walki i z wielką odwagą uderzono na Arabów. Piérzchnęli po niejakiem odporze, zostawwszy nam miejsce, któreśmy zająć chcieli. W tej rozprawie zrobiliśmy im około pięćdziesiąt ludzi niezdatnymi do boju. Ubito nam jednego tylko, a nikt rannym nie został. Inżynierowie zajęli się zaraz wymierzeniem linii, zaczęto robić przekopy i wznosić mur, około czego znaczna ilość tyralierów pracuje.

Dalze wiadomości z Bony z dnia tego opiewają: Otrzymało tam ważne doniesienia z Konstantyny. Bastyon wschodni, formujący most przez przepaść, zrównano z ziemią i miasto stało się przez to z tej strony niepodobnem do wzięcia. Okropna byłaby rzeź, jak znajdujący się na miejscowości zapewniają, gdyby wojsko francuzkie ośmieliło się wtargnąć w ten przesmyk. — Wszystkie przytykające do okopów domy zostały opuszczone, a położone w pobliżu bramy

obwarowano i opatrzone strzelnicami. W samej bramie wykopano rowy, przez które chcąc się do miasta dostać, mosty rzucać trzeba. Roboty okazują, że Europejczycy kierują obroną miasta. Bej stara się przewlec spotkanie, by tym czasem pora dżdzyta nadeszła, a temu planowi jest bardzo dogodną znaczna ilość chorych w wojsku wyprawczóm i opóźnione nadesłanie posiłków. Liczba Turków w wojsku beja w trójnasób wzrosła. Zdaje się, że zapewne na jakimś punkcie wylądowano.

Według listów z tamtąd z d. 16. września, przybycie księcia Nemours wielką sprawiło tam radość. Dnia 15. przeglądał wojsko, a dnia 18go z wielu jenerałami i oficerami sztabowymi zamysłał udać się do obozu. Wyprawa miała się d. 1. października rozpocząć; lecz potrzeba będzie użyć wszelkiego, jakie da się zebrać, wojska, do pokonania dzikiego Achmeta, który znaczną armiję zgromadził; przednie stráže jego stoją po tamtej stronie wąwozu Razel - Abzasu. W wojsku francuzkiem najlepszy panuje duch, ma ono jednak 2600 chorych na febrę, lubo jest nadzieja, że część ich znaczna przy pomniejszonych upalach przyjdzie do zdrowia.

Belgija.

Król i królowa Belgów przybyli d. 21. września do zamku Laeken koło Bruxelli.

Dziennik *Emancipation* z d. 14. września opowiada następujący przypadek: »Pulkownik Rodenbach przebywał około godz. 1. w bliskości królewskiego pawilonu, gdy jakiś człowiek małego wzrostu zaczepiłszy go, szepnął mu do ucha, że widział człowieka w bluzie (którego mu wskazał) mającego przy sobie pistolet, z którego do króla strzelić zamysła. Oddalając się spieszo, dodał: »Pulkowniku, obaczmy się później.« W chwili gdy pulkownika zmieszały te wyrazy, ów człowiek zniknął gdzieś w tłumie. Tym czasem uważano Jamotta, który właśnie, gdy króla w pawilonie oczekiwano, ręką do nadrzęcia sięgnął: to poruszenie odkryło pistolet. Na to jenerał Hurel przechodził tamte dy. Poczem pulkownik Rodenbach rzuca się na Jamotta i udało mu się rozbroić go przy pomocy kilku osób. Uwięzionego odprowadzili natychmiast żandarmowie i ajenci policyi do Bruxelli. Wypadek ten zrobił wrazenie, a głośno okrzyki radości, jakimi króla przy jego przybyciu witano, okazały, jak o tém zdarzeniu lud myślał. Jamotte 23 lub 24 lat mający, mieszka w gminie Ixelles u swojego ojca, byłego sędzię pokoju w Henne-gawii. Pistolet jego nabity był na wysokość prawie dwóch cali. Przy śledztwie miał odpowiedzieć, że nosi broń tę

dla osobistego bezpieczeństwa. Przeglądając jego pomieszkание znalezione kilka kul i list do króla holenderskiego, w którym sympatyję ku niemu a odrazę od teraźniejszego rządu wyraża. Jamotte został wczoraj, na rozkaz prokuratora królewskiego, odprowadzony do domu obłąkanych, gdzie lekarze tego zakładu mają stan zdrowia jego rozpoznawać.«

Prussy.

Artykuł w zbiorze ustaw na d. 25. września wydany, obejmuje następujący królewski rozkaz gabinetowy, który wyświeca i uzupełnia rozporządzenie dotyczące się cenzury pism drukowanych: »Dla wyjaśnienia i uzupełnienia przepisów z dnia 18. października 1819 i 28. grudnia 1824 względem cenzury pism drukowanych, postanawiam w tej mierze na wniosek ministeryjum państwa, co następuje: 1) Każdy drukarz oznaczający lukami miejsca przez cenzurę wykręślone, podpada paragrafem XVI. w artykule 1. wymienionego rozporządzenia z dnia 18. października 1819 postanowionej karze. 2) Wszyscy krajowi księgarze, bądź posiadający za granicą księgarnie, bądź nie, wskutek przepisu paragrafem VIII. zawartym w rozporządzeniu z dnia 18. października 1819, i paragrafem 6. mojego rozkazu z dnia 28. grudnia 1824, dla uniknięcia kary postanowionej paragrafem XVI. do art. 1. przepisu rzeczouego, mają być także obowiązani podawać przed drukiem do cenzury krajowej swoje nakładowe pisma, które za granicą albo się drukować mają, albo też do wywizczenia za granicę są przeznaczone. 3) Oprócz pism w paragrafie XVII. rozporządzenia z dnia 18. października 1819 wyrażonych, zależeć będzie także wydawanie wszystkich innych pism poryjodycznych od uprzedniego zezwolenia ministeryjów, którym najwyższe kierowanie sprawami cenzury jest polecone. 4) Nie tylko sprzedawanie i wydawanie, ale nawet wystawianie na widok publiczny i zalecanie pism zakazanych podpadać będzie karom w paragrafie XVI. Nro. 5. rozporządzenia z dnia 18. października 1819 zagrożonym. Karom tym ulegać będzie sprzedawający, wydawca, równie jak ten, co na widok publiczny wystawia albo zaleca pisma zakazane, chociażby nie był za profesyi księgarzy. Dla takich osób, jeźliby podobnych przestępstw po raz trzeci się dopuścili, przeznaczona jest zamiast utraty profesyi, kara więzienia od trzech miesięcy do jednego roku, która za dalszém podobném przewinieniem podwojona być może. 5) Pisma paragrafem XI. rozporządzenia z dnia 18. października 1819 objęte, zewnątrz państw Związku niemieckiego w języku niemieckim;

jakoteż pisma w moim rozkazie z dnia 19. lutego 1834 wymienione, zewnątrz państw pruskich w języku polskim wyszłe, lub na przyszłość wychodzić mające, tudzież uwiadomienia o książkach lub pismach pojedynczych drukowane za granicą państw Związku niemieckiego, a w moim rozkazie z dnia 29. sierpnia 1835 wymienione, dopóki najwyższy urząd cenzury do sprzedawania ich nie udzieli szczególnego pozwolenia, jako zakazane uważane być mają. Każdy, kto takowe dzieła, obwieszczenia lub pojedyncze pisma sprzedaje lub wydaje, na widok publiczny wystawia, lub zaleca, zanim najwyższy urząd cenzury sprzedać je dozwoli, podpada przeto podobnie jak karze w paragrafie XVI. Nr. 5. rozporządzenia z dnia 18. października 1819 wyszczególnionój. 6) Oprócz pism w rozporządzeniu z dnia 18. października 1819 do §. XI., tudzież pism w moich rozkazach z dnia 19. lutego 1834 i 29. sierpnia 1835 wymienionych, równie jak tych pism, których przedawanie i rozszerzanie przez szczegółowe rozkazy urzędu przynależnego jest zakazane, albo na przyszłość zakazanemi będą, należą do pism na skutek uchwały paragrafem XVI. rozporządzenia z dnia 18. października 1819 zakazanych, także wszystkie pisma w Niemczech wychodzące bez imienia nakładnika i wszystkie niemieckie gazety i pisma peryjodyczne, niepodpisane nazwiskiem redaktora. Ministerjum państwa podać ma niniejsze rozporządzenie w zbiorze ustaw do powszechnej wiadomości i zastosowania się do tego. Berlin d. 6. sierpnia 1837. Fryderyk Wilhelm. — Do ministerjum państwa.“

Rossyja.

Gazeta Petersburska zawiera następujący rozkaz dzienny z Woźniesieńska pod d. 7. września: »JCMość Cesarzewicz następcy tronu mianowany zostaje szefem moskiewskiego pułku dragonów; pułk ten ma się odtąd nazywać »pułkiem dragonów cesarzewicza następcy tronu.« — JCMość Wielki książę Michał Pawłowicz mianowany jest szefem twerskiego pułku dragonów; pułk ten ma odtąd mieć nazwę »pułku dragonów Wielkiego księcia Michała Pawłowicza.« — JCMość Wielka księżniczka Maryja Mikołajewna mianowana zostaje szefem jekaterynosławskiego pułku kyrasyjerów; pułk ten ma odtąd mianować się »pułkiem kyrasyjerów Wielkiej księżniczki Maryi Mikołajewnej.« — Cesarzko-austryjacki generał-feldmarszał JCMość Arcyksiążę Jan, mianowany zostaje szefem grenadyjerskiego batalijonu saperów, z doliczeniem do korpusu inżynierów. — Królewsko-pruski inspektor jeneralny artylerji, jenerał pie-

choty, JCMość August królewicz Pruski, mianowany zostaje szefem pierwszej brygady grenadyjerów-artyleryi. — JCMość Adalbert królewicz Pruski, doliczonym zostaje do artylerji konnej.“

Dnia 29. sierpnia odbyło się w Odessie uroczyste otwarcie nowo dla Chersonu i Taurji założonego eparchialnego konsystorza.

Grecyja.

Nota Sir Edmunda Lyons do pana Rudhardt, pod względem wygnania z Grecji włoskiego tułacza Usiglio, (ob. nr. 117 Gazety naszej), stała się powodem mocnego sporu między pismami *Morning-Chronicle* a *Journal des Debats*. Ostatni z tych dzienników umieścił najprzód rzeczoną notę i ton jęj uderzającym znalazł. *Pismo Chronicle* bardzo z tego niekontente, mniema, że ową notę musiał francuzki półministerjalny dziennik otrzymać od jakiegoś stronnika Rossyji i absolutyzmu, któryby chciał, ażeby w nieporozumienie między Angliją a Austryją uwierzono. Niema między temi państwami najmniejszego nieporozumienia, ale i owszém między Angliją, Francją i Austryją w sprawach Grecji i Lewantu jednakie musiały być zasady. Każdy przyjaciel Grecji raczej nad tém ubolewać powinien, że w tym kraju niepopularny, przeciwgrecki i zupełnie bawarski system rządowy jest panującym i t. d. Nadto *Chronicle* zle bardzo przyjmuje tę uwagę dziennika *des Debats*: że niepokoje w Hiszpanii i Portugalii z angielskiego wynikły wpływu i mniema, że ta złośliwość ze strony doktrynerów zgadza się zupełnie z ich powstawaniem na Sir Edmunda Lyons, naosta przez lorda Grey obranego. Na to odpowiada *Journal des Debats*, że w tym przedmiocie trzymał się roli wiernego i bezstronnego zdawcy sprawy i nie jego w tém wino, że ów dziwny dyplomatyczny dokument (nota Sir Edmunda Lyons) zasłużył na nagane wszystkich rozsądnych ludzi. Przeciw zarzutowi przychylności do Rossyji i absolutyzmu, uważa *Journal des Debats* wszelką obronę niepotrzebną, ileż dopiero przed kilkoma dniami zarzucono mu znów w pismach francuzkich niesprawiedliwość przeciw Rossyji. Korespondent grecki dziennika *Morning-Chronicle* sam wszakże udzielając noty powiedział, że w Grecji tajemnice dyplomatyczne rzadko zachowywanemi bywają i że tę notę oprócz niego wiele jeszcze innych osób widzieć musiało. Należy się dziwić, mniema *Journal des Debats*, że w Mnichowie, równie tak dobrze jak w Londynie, otrzymywać można poufne dyplomatyczne pisma, nie będąc przez to stronnikiem despotyzmu. Co zaś do zaskarżenia, jakieby chciano między Austryją a Angliją zatargi wzniecić, w tém *Jour-*

nal des Debats zbija *Chronicle* własnymi wyrazami jej greckiej korespondencji, w której między innymi powiedziano, że gdyby torysowie tylko na jeden dzień byli do władzy przyszli, byłoby Grecyję wojsko austriackie zajęło. Sam p. Rudhardt, na przypadek, jeźliby Grecy konskrypcy nie przyjęli, projektował wezwanie 10,000 Austriaków i jego cała dążność odpowiada zamiarom austriackiego gabinetu. — Kiedy przeto (pisze dalej *Journal des Debats*) *Chronicle* jest w istocie przekonana, że Austria, Anglija i Francuja w greckich i lewanckich sprawach tylko jednokowe mogły mieć zasady, przynajmniej przed 10 dni w listach swoich nie miał jeszcze tego przekonania; również nie wynika to z depezy posta angielskiego i t. d. To wyraziwszy *Journal des Debats* otwiera w dalszym ciągu zdanie swoje o sprawie w mowie będącej, którą poczytuje za jedną z najważniejszych polityki europejskiej. Francuja od dawna wspierała na Wschodzie emancypację i organizację konstytuujących się ludów i starała się utrzymać równowagę, podczas gdy inne mocarstwa, z interesów handlowych lub w duchu swych instytucyj, moiej bezinteresownie działały. Walka między angielską a rossyjską dyplomacją w Grecyi, nie jest już dla nikogo tajemnicą. Gorliwość tej walki często reprezentantów jednego lub drugiego systematu powodowała do przesadzonych środków, które tylko ich przeciwnikom pożytecznymi być mogły, jak właśnie stronnictwo hrabi Capa d'Istrias z otwartych błędów jego przeciwników korzystać odniosło; co większa, dziś nawet jeszcze niepodległość tronu greckiego mogła być na niebezpieczeństwo wystawioną przez nieprzezorną gorliwość tych, którzy jej obronę udają. To wszakże niech nie przeszkadza do uznania zasług większej części dyplomatów angielskich, mianowicie lorda Granville, który tyle przyczynił się do przymierza między Wielką Brytanią a Francują, istnącego dla szczęścia i spokojności świata. Nikt nie ma większego, jak doktrynerowie uczczenia dla lorda Grey, twórcy reformy w Anglii; nikt szczerzej nie życzy sobie powrotu jego do steru państwa. Wiadomo, że Sir E. Lyons był od lorda Grey mianowany, lecz przypominamy sobie także, iż mianowanie jego poprzedziło odwołanie innego posta (Daukins), który rządowi greckiemu liczne do zażaleń dawał powody. Odwołanie jego uważano pod ten czas za uznanie ze strony Anglii zasady niepodległości państw obcych, wtedy nawet, gdy niepodległość ta, pozbawiona wsparcia mocy

materyjalnej, miała li powagę wspólnego prawa za sobą.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

O w e ł n i e .

Allgemeine Zeitung zawiera z Pesztu d. 18. września r. b. następujący artykuł pewnego podróżującego:

Miałem sposobność złożone tutaj wełny co do jakości ich bliżej rozpoznać, mogę przeto z zupełnym przekonaniem tę uwagę zrobić, iż prawie wszystkie wełny węgierskie z małym tylko wyjątkiem tę samą wadę mają, którą wełnie czeskiej zarzucano, mianowicie, iż jest na końcach wysuszoną, chropawą i nieco szorstką, co w cenach znaczny uszczerbek sprawia, a ta wada wynika z nienależytego utrzymywania owiec. Najwięcej owiec tak w dzień, jak w nocy, tak w czasie pogody, jakoteż słońca, zostaje pod gołym niebem. Właściciele i ich dozorczy nie zważają na tę okoliczność, i zdaje im się, że to tylko kupujących sprawką, iż tutaj nie dają tych samych cen, jak n. p. w Wroclawiu i Lipsku. Tém bardziej ci trzymają się tego zdania, którzy owczarnie swoje z oryginalnych saskich i szląskich owiec założyli. Ale oprócz tego wypadła tu jeszcze nadmienić o uchybieniach przy rozplądaniu owiec, które w tym kraju daleko są większemi, niżeli w Niemczech, bo też tutaj jest większy brak zdatnych dozorców i owczarzków. Zaś właściciele obliczywszy około hodowania owiec poniesione wydatki, nie tylko że sobie przesadne stanowią ceny, ale nadto oszukanymi się widzą, gdy im kupcy tyle nie dają, lub dać nie mogą. Do uposledzenia jakości wełny tutejszej przyczynia się mocno niedostateczność jej pranie, co dla przybyłego z zagranicy kupca wielki wstręt sprawia. — Przekonanie moje o tém wszystkiém tém mocniej utwierdzoném zostało, gdym każdą partycję z osobna oglądał. — Najwyższe ceny, jakie były na targu ostatnim, brano po 80 zr. m. k. za cetnar i to za niewiele partyj. Wełnę przednią, która się po niewiele owczarniach znajduje, odstawiają wprost do Wiednia.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Floreska*, czyli: *Rudy w Polsce*, dramat w 3 aktach.